KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 2400, półrocznie 1200 kwartalnie mk. 600, — miesięcznie mk 200. pocztą mk. 250. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za wiersz nonparelowy na 1 stronie Mk 60, na 3 str. Mk. 50, na 4 str. Mk. 35. Nadesłane wiersz garmontowy Mk. 75. Drobne za wyraz Mk. 10, najmniej Mk. 100. Dla zagran. 100% drożej. Każda podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 13 w poł. do 2 po poł.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 15.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC, piątek dnia 3 marca 1922 roku. Nr. 51. Rok XVI.

Ukraińcy apelują do Polski.

W nr. 45-ym dziennika ukraińskiego, wychodzącego we Lwowie, a usposobionego przyjaźnie dla Polski i rozwiązania kwestji Małopolski wschodniej i ukraińskiej w duchu porozumienia się Polaków z Rusinami, w artykule p. t. „Chmury nad emigracją" czytamy: „W końcu ubiegłego roku zaczęli Polacy mówić o zawarciu umowy handlowej z bolszewikami.

Poseł polski w Moskwie zwrócił się do rządu sowietów z oświadczeniem, że Polska pragnie zawszeć umowę handlową z sowietami bez zwłoki tak jak się do tego zobowiązały sowie ty traktatem ryskim. Również i przedstawicielom sowieckim w Warszawie przypominano, że sowiety zobowiązały się zawrzeć umowę gospodarczą z Polską w ciągu 6 tygodni od dnia ratyfikacji traktatu ryskiego, jednakże dotychczas sprawa ta się przeciąga. „Tą akcję rozpoczął rząd polski pod naciskiem polskich kół przemysłowych, które zaniepokoiły mocno wieści o wielkich tranzakcjach handlowych sowietów z zagranicą.

„Zgłodniały rynek sowiecki obiecuje wielkie zyski przemysłowcom i kupcom, i przedewszystkiem polskim którym wygodniej jest handlować z sowietami, ze względu na bliskie sąsiedztwo, ekonomiczny związek z przeszłości oraz na niski kurs waluty polskiej.

Handel więc z Sowietami wydaje się dla Polski koniecznością. Bolszewicy wyczuli tę słabość Polski i chcą na niej wygrywać.

Rozpoczął się sprytny i planowy szantaż.

W grudniu ub. r. rząd bolszewicki powiadomił rząd polski za pośrednictwem noty, że gotów jest rozpocząć rokowania handlowe, jeżeli Polska wykaże dobrą wolę wykonania § 5 traktatu ryskiego i nie będzie tolerowała na swem terytorjum wrogich dla władzy sowieckiej organizacji.

W lutym r. b. przewodniczący delegacji sowieckiej dla zawarcia umowy handlowej z Polską, Szumski w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji „Polpres", odmalowawszy różowo przyszłe stosunki ekonomiczne Polski z sowietami i wielką z tego korzyść dla państwa polskiego napomknął, że obecnie nie widzi już przeszkód dla szybkiego przebiegu rokowań handlowych bo Polska wykazała dobrą wolę wykonania § 5 traktatu ryskiego.

Wreszcie 17 ub. m. poselstwo ukraińsko - sowieckie wręczyło rządowi polskiemu notę z protestem że dotąd na terytorjum Polski istnieją obozy z internowaną armją ukraińską, zorganizowaną z wrogo usposobionych do ukraińskiej republiki sowieckiej formacji wojskowych. Zdaniem U. S. R. R. to sprzeciwia się 5 art. traktatu ryskiego i dlatego rząd Ukrainy sowieckiej wymaga, ażeby organizacja wojskowa armji ukraińskiej była rozwiązana a obozy z internowanymi oddane były do rozporządzenia ukraińsko-rosyjsko polskiej mieszanej komisji repartracyjnej w Warszawie „Pretekstem do tak bezczelnego i nie opartego na prawie żądania bolszewików posłużyły marzenia Polaków o jaknajszybszem zawarciu umowy (ugody) handlowej z ludożercami.

Bolszewicy spodziewają się, że dla tych interesów gospodarczych polsko sowieckiego handlu, jakimi nęcą bolszewicy, Polacy uczynią b. swym sojusznikom krzywdę, wbrew wszelkiej etyce i prawu międzynarodowemu".

Dalej artykuł mówi o „tragicznej orjentacji ukraińskiej", która zmusiła armję ukraińską do pogodzenia się z umową przynoszącą więcej korzyści Polsce, niż Ukraińcom, walczącym z bolszewikami, a nie mogącym bez pomocy postronnej zwalczyć bolszewików na własnym terenie. Zaznaczywszy, że kozacy i powstańcy ukraińscy, którzy walczyli na polsko ukraińskim froncie ratowali Polskę i Europę od nawały bolszewickiej (czyż tu jednak nie więcej zasługi po stronie polskiej? — dop. red) Autor artykułu cytowanego powiada, że komuniści drwią sobie i szydzą z „tragicznej przysługi jaką ukraińcy okazali Polsce w 1919 i 1920 r. i apeluje do Polski mówiąc: „Czyż ci, którzy ratowali Polskę będą dziś bici przez tę Polskę i wydani będą na pastwę czrezwyczajce?!

Byłaby to niesłychana niesprawiedliwość i przykładu takiego nie zna historja.

Spodziewamy się, końcy „Ridnyj Kraj", że przykładu takiego nie będzie!!!"

Tyle „Ridnyj Kraj", a od siebie dodać możemy, że tak znowu bardzo się t.zw. Ukraińcy niezasłużyli względem Polski, owszem od uchodźców z frontu brodzkiego, wiemy, że oficerowie nasi cofający się w r. 1920 z pod Kijowa, opowiadali z t. zw. ukraińcy, a właściwie *rusini małopolscy* planowo i z premedytacją w rozstrzygających chwilach, gdy zdawało się iż nasi zwyciężą przechodzili na stronę bolszewicką i stali się przyczyną przegranych bitew pod Dubnem, Radziwiłowem wołyńskim i Brodami (lipiec i sierpień 1920 r.)

Komentarze zbyteczne...

j. st.

Ludzie tworzą pisma, a zaś pisma ludzi.

Amerykański dziennikarz o dziennikarstwie.

Londyn, w lutym

Prasa zagraniczna przynosi bardzo zajmujący wywiad z Mr. A. Brisbanem, dziennikarzem amerykańskim. O, ale to nie jest dziennikarz pierwszy lepszy, Artykuły swe

dyktuje ten amerykański dziennikarz wprost do „dyktofonu",

skąd jeszcze tego samego dnia rozchodzą się po wszystkich pismach, należących do olbrzymiego przedsiębiorstwa Hearsta, a tych pism jest nie mało, prócz tego zaś jest

naczelnym redaktorem dziennika „New York Evening Journal",

jednego z najgłośniejszych i najpopualrniejszych pism amerykańskich.

— Czy może mi pan powiedzieć, jaka tradycja stanowi podstawę waszej pracy? — spytał niedawno jednego z dziennikarzy europejskich,

Zaskoczony dziennikarz wykręcił się od odpowiedzi pytaniem:

— **A jaką tradycję ma dziennikarstwo amerykańskie?**

— Niema żadnej! — odpowiedział bez ceremonji p. Brisbane. Czy gramofon ma jaką tradycję?

Pisma amerykańskie są gramofonem ludu amerykańskiego.

Reprodukują to, co lud mówi i chce widzieć i słyszeć: „That's all". Cóż pan chce więcej?

Pewien klub wydał na cześć Brisbana obiad na którym dziennikarz amerykański w żywy i dowcipny sposób scharakteryzował misję i zadanie prasy:

Dobry dziennik — mówił —

powinien mieć zawsze ezy i uszy otwarte,

a nigdy nie obawiać się mówić o tem złem, o jakiem lud powinien się dowiedzieć. Prasa jest dziś tem, czem była zawsze, to jest zwierciadłem życia, obyczajów i wszystkiego, co je otacza. Jeśli komuś nie podoba się obraz twarzy jak ją w zwierciadle widzi, powinien zreformować swą twarz — nie rozbijać lustro.

Prasa jest zwierciadłem narodu.

Słusznie określił Szopenhauer prasę, jako „historyka z drugiej ręki". Prasa jest małą wskazówką na zegarze, ukazującą sekundy. Zadaniem prasy jest informowanie o wypadkach tak, jak one się stały, nie tak, jak chciałaby je przedstawić garstka ludzi.

Jeśli dziennik nie 'cieszy się powodzeniem — musi zginąć.

Jeśli ma powodzenie — wzbogaci się niezawodnie. Ale wówczas też zwykle zmienia zwolna swój pogląd na 'świat, przychodzi do przekonania, że wszystko jest, jak być powinno i nie potrzebuje żadnej zmiany.

Józef Pulitzer, który przyjechał do Ameryki biedny, jak mysz kościelna, trawił zimne noce na ławce w nowojorskim parku. Zle mu się powodziło, wobec czego współczuł nadzwyczajnie z takimi biedakami, jak on. Pewnego razu wślizgnął się do kotlarni hotelu Francuskiego i prosił' pałacza aby pozwolił mu wyspać się na ciepłym popiele. Ale pałacz nie pozwolił. Nędza jest dla nędzy zwykle bezlitosna. Po kil'ku latach Pulitzer wrócił znowu do Nowego Jorku, zakupił hotel Francuski, i tam, gdzie ongiś chciał spać na kupie popiołu, wybudował wspaniały drapacz chmur z pozłacaną wieżą dla swego dziennika „The World", Ale kiedy opowiadał o swych noclegach w parku i biedakach, tak nędzne życie pędzących, dodawał zwykle: — A, sami sobie winni!

Głównem zadaniem prasy jest uparte, systematyczne kształcenie i wychowanie ludu.

Najwięcej potrzebują nauki ludzie w wieku od 30 do 50 lat. Zmuszamy młodzież do wchłaniania ogromnej ilóści wiedzy— byłoby lepiej, żeby ugamiała po polach. Prasa może rozdzielać naukę, jak deszcz wodę, małemi kroplami. Jeśli się od razu wieje do ogrodu kubiczny metr wody — wyrządzi się tylko szkodę. Weźcież pęk ciężkich ksiąg w ten sposób nikogo dużo nauczyć nie można.

Należy wiadomości szerzyć powoli a systematycznie.

— Pewnego razu — kończył Brisbane — pytał mnie pewien duchowny prezbyterjański, dlaczego umieszczamy tak sensacyjne i krzyczące tytuły. Twierdził, że one są niesmaczne i że się na nie narzeka. A czemużby dzienniki nie miały używać wszystkich sposobów, za pomocą których mogłyby zwrócić uwagę na ten czy ów artykuł. Ja temu duchownemu odpowiedziałem że biorą sobie za przykład „boskiego wydawcę". Nie zrozumiał mnie. — Niechże pan popatrzy — rzekłem mu—

co Pan Bóg robi, wydając swe „Niebo",

niech pan zobaczy, jakich On sensacyjnych środków używa. Grozi ludzkości czarnemi chmurami — to nasze wielkie, czarne typy. To znów ciska pioruny i gromy — to nasze czerwone tytuły, Po burzy zaczyna świecić słońce —to nasz dodatek nie dzielny.

Ludzie tworzą pisma, zaś pisma ludzi. Jeśli lud tego chce— zginąć może każdy dziennik. Wystarcza — nie kupować go

---

TELEGRAMY.

Przed wcieleniem Wileńszczyzny.

WARSZAWA, Bawi w Warszawie delegacja posłów sejmu wileńskiego, reprezentujących niemał wszyskie grupy. Delegacja ta przyjechała, aby porozumieć się z rządem warszawskim co do formalnej strony aktu przyłączenia Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej. Nie ulega wątpliwości. żo znaleziony został sposób wyjścia ze skomplikowanej sytuacji i po przybyciu całego sejmu wileńskiego do Warszawy dnia 3 marca nastąpi podpisanie z rządem warszawskim umowy o przyłączeniu Ziemi Wileńskiej do Polski. Na dotychczasowych konferencjach z delegacją posłów wileńskich rozpatywano projekt statu autonomji dla Wileńszczyzny. Statut ten będzie przedłożony sejmowi wileńskiemu i sejmowi warszawskiemu. Sejm wileński zapewne nie podniesie żadnych protestów przeciwko projektowi autonomji, a w sejmie warszawskim znajdzie on także większość z powodu zakresu kompetencji samorządnej.

Nieprzyjęcie dymisji ministra robot publicznych.

WARSZAWA, „Monitor" ogłosił dwa pisma, mianowicie do pana prezydenta ministrów Ponikowskiego oraz do ministra robót publicznych Narutowicza o nieprzychylenie się do prośby tego ostatniego o zwolnienie z zajmowanego stanowiska.

Przerwanie komunikacji kolejowej.

WARSZAWA. Ministerstwo kolei żelaźnynh komunikuje: Z powodu zagrożenia mostu kolejowego między stacjami Rozwadów—Kępa na linji Lublin—Rozwadów przez ruszenie lodów i przybranie wody na Sanie, pociągi pospieszne Warszawa—Lwów Nr. 901 902, 903, 904, kursujące normalnie przez Lublin—Rozwadów — Przeworsk, skierowuje się aż do odwołania począwszy od 27 lutego br. przez Lublin—Rejowiec—Bełzec, co wpłynie na przedłużenie czasu jazdy tych pociągów. Czas odjazdu i przyjazdu tych pociągów na stacjach końcowych ogłoszą odnośue dyrekcje.

Odroczenie rokowań polsko-austrjackich.

WARSZAWA. Rokowania polsko-austrjackie w sprawach handlowych odroczone zostały do drugiej połowy marca. Rokowania odbędą się w Warszawie.

Zakończenie obrad angielsko-irlandzkich.

LONDYN, (PAT.) Rokowania ministrów angielskich z przedstawicielami prowizorycznego rządu irlandzkiego zostały już ukończone. Churchill zdał w izbie gmin sprawozdanie z ich wyniku.

Sprawa zamachu Fedaka

LWÓW. Rozprawa przeciw Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na Naczelnika Państwa i wojewodę Grabowskiego, nie odbędzie się w marcu, jak to było przewidywanem. Przyczyną przesunięcia terminu rozprawy jest uzupełnienie śledztwa które trzymane jest z natury rzeczy w tajemnicy. Sędzia śledczy angielski przesłuchiwał ojca sprawcy zamachu, Dr. Fedaka.

Sejm wileński przeciwko autonomji wileńszczyzny.

WILNO, (wł.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wileńskiego po bardzo ożywionej dyskusji, wniosek Wyzwolenia, Odrodzenia, jak również klubów P.S.L. i demokratów (za autonomją Wileńszczyzny) upadł, przeszedł zaś większością głosów wniosek większości komisji politycznej zespołu stron. nar. i Rad ludowych (przeciwko autonomji).

Konferencja państw bałtyckich w Warszawie.

RYGA. „Siegodnia" ogłasza wywiad z premjerem łotewskim Meyerowiczem w sprawie konferencji państw bałtyckich, która ma się odbyć w Warszawie. Program konferencji będzie bardzo szeroki, jak tego wymagają wielostronne zagadnienia konferencji genueńskiej oraz interesy państw bałtyckich.

Litwa zaproszona do Genui.

KOWNO. Rząd litewski otrzymał oficjalne zaproszenie od rządu włoskiego do współudziału w konferencji w Gunui.

Agitacja czeska w sprawie Jaworzyny.

PRAGA, (PAT.) Partja narodowo-demokratyczna, tudzież związki t. zw. „młodej generacji organizują w Pradze wiece publiczne pod hasłem: „nie pozwólmy oderwać Jaworzyny". Wiece mają się odbyć w najbliższych dniach.

Międzunarodowa konferencja socjalistyczna.

BERLIN, Na naradach przedwstępnych do konferencji socjalistycznej we Frankfurcie nad Menem istniejące dotąd sprzeczności poglądów zdołano na razie uzgodnić o tyle, że udział delegatów III międzynarodówki uzależniono od szeregu warunków: uznania prawa samostanowienia narodów, uwolnienia więźniów politycznych w Rosji i zaniechania prób mających na celu rozbicie ruchu syndykalistycznego. Przyjęto rownież rezolucję zwracającą się przeciwko ujarzmieniu Gruzji oraz rezolucję wzywającą organizacje robotnicze wszystkich krajów do zapewnienia sobie należytych wpływów na konferencji genueńskiej.

OSKAR WILDE. Przekład CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO

Duch Canterville'ów.

13 **Opowieść Hylo-Idealistyczna.**

— Mości Lordzie — powiedział — wiem, że w tym kraju prawo dziedzictwa stosuje się do fatałaszków w tejże mierze co i do ziem i twierdzę stanowczo, że biżuterje te są. lub winny być, rodzinną pańską schedą. Wobec tego muszę prosić by W. Mość wziął je ze sobą do Londynu i uważał je poprostu za rzecz swojej własności, zwróconą mu w trochę niezwykłych warunkach. Co do mej córki jest ona dzieckiem i nie posiada (z przyjemnością, to zaznaczam) upodobania w takich przynależnościach czczego zbytku, dowiaduję się nadto od pani Otis (która, muszę powiedzieć jest nielada powagą w zakresie sztuki, miała bowiem w dziewczęctwie dobry los spędzić kilka zim w Bostonie), że owe klejnoty mają dużą wartość pieniężną i wystawione na sprzedaż, poważny dałyby zysk. W tych okolicznościach Lordzie Canterville, tuszę, że W Mość uzna niemożliwość z mej strony, precjozom zostać w posiadaniu kogobądź z mojej rodziny. Skądinąd, tego rodzaju błahe cacka i świecidła, jakkolwiek stosowne czy n a w e t niezbędne dostojeństwu Brytyjskiej arystokracji, byłyby zgoła nie na miejscu w ręku kogoś, wychodowanego w surowych i śmiem wierzyć, nieśmiertelnych zasadach republikańskiej prostoty. Powinienbym może dodać że Wirginja ogromnieby pragnęła zachować szkatułkę jako upominek po nieszczęśliwym i grzesznym przodku WMość. Ze jest ona (mówię o szkatułce) nader stara i nadwyrężona W, M. zgodzi się może zadośćuczynić tej zachciance. Ze swojej strony muszę wyznać, że odczuwam niemałe zdziwienie na widok mego dziecka, zdradzającego sympatję do średniowiecza w jakiejkolwiek bądź formie. Tłumaczę to tem jedynie, że Wirginja przyszła na świat w jednem z waszych londyńskich przedmieści, wkrótce po powrocie p. Otis z wycieczki do Aten.

Lord Canterville wysłuchał bardzo uważnie przemowy zacnego posła targając kiedy niekiedy za siwy wąs dla ukrycia mimowolnego uśmiechu; gdy zaś pan Otis skończył, ścisnął mu serdecznie prawicę i rzekł:

— Drogi mój panie, śliczna córeczka pańska wyświadczyła biednemu memu praszczurowi, Sir Szymonowi, wielce doniosłą usługę i ja, oraz moja rodzina jesteśmy jej niezmiernie obowiązani za cudowne jej męstwo i dzielność. Klejnoty neleżą do niej bez sporu i niewątpię, że gdybym miał serce zabrać je jej, stary opryszek wylazłby z trumny przed upływem tygodnia i zatruł mi życie do czysta. Co zaś do pierwszej pana uwagi, to schedą nie jest co nie zostało wyszczególnione jako takowe w testamencie, a o istnieniu tych biżuterji nikt nie wiedział. Wierz mi pan, że mam do nich takież prawo jak pański lokaj, a gdy panna Wirginja wyrośnie, miło jej będzie nałożyć te ładne rzeczy. Zapomina pan przytem, panie Otis, że nabył dom wraz z meblami i duchem, a tem samem i wszystko co do ducha należało — zważywszy, że Sir Szymon wbrew swej nocnej działalności, z prawnego stanowiska był jednak nieboszczykiem i pan nabył jego własność przez kupno

Srodze zafrasowała panią Otisową odmowa Lorda Canterville, prosił go odwołać wyrok, ale dobroduszny pan był nieubłagany i wymógł na pośle że ten pozwolił córce zatrzymać dar ducha. I gdy na wiosnę 1890 młoda Kisężna Cheshireska została przedstawiona królowej z okazji swego małżeństwa, klejnoty jej wzbudziły zachwyt ogólny. Albowiem Wirginja dostała mitrę, która stanowi nagrodę wszystkich grzecznych dziewczynek amerykańskich i wyszła za młodziutkiego wielbiciela jak tylko osiągnął pełnolecie. Byli oboje tak ujmującej postaci i tak bardzo się kochali, że wszystkich uradował ich ślub — z wyjątkiem starej margrabiny Dumbiston (która usiłowała była przyłapać Księcia dla jednej ze swych siedmiu niezamężnych cór, w jakim celu wydała, aż trzy kosztowne obiady) i co dziwniejszą p. Otisa. Poseł ogromnie lubił młodego Księcia osobiście, lecz zasadniczo był przeciwny tytułom i używając własnych jego słów — obawiał się, czy aby wśród denerwujących wpływów rozbawionej arystokracji nie zostaną zatracone piękne zasady republikańskiej prostoty. — Sprzeciw jego został wszakże bezwględnie odrzucony i zdaje się nam, że gdy szedł do kościoła św. Jerzego, w HanoverSkwerze, z córką wspierającą mu się na ramieniu, nie było dumniejszego człowieka w Anglji jak długa i szeroka.

Po skończonym miodowym miesiącu, oboje Księstwo udali się do Canterville i nazajutrz po południu na samotny cmentarzyk za sosnowym lasem. Z początku miała sporo kłopotu z napisem na grobowej płycie Sir Szymona, lecz ostatecznie uchwalono wyrytować tylko inicjały starego szlachcica tudzież wiersze proroctwa Księżna przyniosła ze sobą śliczne róże, które rozsypała na mogile. Postawszy jakiś czas nad grobem przeszli następnie do walącej się kaplicy w starem opactwie. Tu Księżna usiadła na strąconej kolumnie podczas gdy mąż legł u jej nóżek, paląc papierosa i patrząc w cudne jej oczy Nagle rzucił papieros precz, ujął ją za rękę i rzekł:

— Wirginjo, żona nie powinnaby mieć tajemnic przed mężem

— Drogi Cyrylu, nie mam przed tobą tajemnic;

— Owszem masz — zaprzeczył z uśmiechem. — nigdyś mi nie mówiła, co ci się przytrafiło, kiedyś się zamknęła z duchem?

— O tem nie mówiłam nikomu — rzekła poważnie.

— Wiem. Ale mniebyś mogła.

— Proszę Cyrylu, nie żądaj tego, nie mogę ci powiedzieć. Biedny Sir Szymon. Jestem mu obowiązana niepotroszę Tak Cyrylu, nie śmiej się to prawda. Pouczył mię o treści życia i o znaczeniu śmierci i o tem, dlaczego miłość silniejsza od śmierci

Książe powstał i ucałował żonę miłośuie.

— Zachowaj sobie swój sekret, bylebym miał twe serce — wyszeptał.

— Serce moje miałeś zawsze, Cyrylu.

— A tajemnicę wyjawisz kiedyś naszym dzieciom — nie prawdaż?

Wirginja spłonęła rumieńcem.

KONIEC.

Głód w Prusach?

KOENIGSWUSTERHAUSEN, (PAT.) Pruski minister rolnictwa zapowiedział w sejmie, że wyznaczenie racji chleba zostanie zniesione dopiero po 7-miu latach.

Radek za polityką Presplżu

BERLIN, W oświadczeniach, złożonych po powrocie z Berlina do Moskwy. Radek położył szczególny nacisk na konieczność wzmożenia polityki presliżu ze strony Rosji sowieckiej.

Czeka nas walka o uznanie traktatu ryskiego.

PARYZ (PAT) „Temsp" pisze, że komunikat oficjalny konferencji w Boulogne uwypukla rozróżnienie pomiędzy traktatami nienaruszalnymi, stanowiącymi międzynarodowe prawo publiczne Europy i traktatami nieuznanymi, a mianowicie traktatami, zawartymi przez sowiety z ich sąsiadami z wyjątkiem Rumunji. Żadne postanowienie tych ostatnich traktatów nie może być przeciwstawione prawom innych państw, dopóki sowiety nie są uznane de iure. Niemniej jednak państwa, które te traktaty podpisały, są nadal związane postanowieniami tych traktatów.

Od 1-go kwietnia zostanie zaprowadzona w Palestynie administracja cywilna.

LONDYN. Jak się dowiaduje Z. B. K. zamierza angielskie ministerjum kolonji przejąć administrację Palestyny od władzy wojskowej. Ma to nastąpić dnia 1 kwietnia, nowa zaś administracja będzie zorganizowaną na wzór dotychczasowej administracji w Mezopotamji.

Zmiana administracji wpłynie na zmniejszenie się garnizonu wojskowego co znacznie zredukuje wydatki.

Ameryka konfiskuje okręty angielskie z przemytem.

WASZYNGTON, (Radjo) Angielski okręt „Emerald" został skonfiskowany na wybrzeżu Wirginji przez amerykańską straż nadbrzeżną z powodu usiłowanego przemycenia tysiąca skrzyń z rumem.

Kronika telegraficzna.

✕ Gazeta rosyjska w Berlinie „Gołos Rosji" przeszła z rąk grupy kadetów do rąk grupy S—R p. W. Czernowa.

✕ W Kownie otworzono uniwersytet litewski, składający się z 5 wydziałów rektorem mianowano prof. Szymkusa.

✕ Minister spraw wojskowych zarządził spis wszystkich niekatolików, służących w wojsku polskiem.

✕ W kołach dyplomatycznych krążą znów pogłoski, że Lloyd George natychmiast po swoim powrocie z Francji ma zamiar podać się do dymisji.

✕ „Daily Mail" donosi z Delhi; Do przejeżdzających automobilem na drodze między Delhi i Paciala członków świty ks. Walji dano kilka strzałów. Wszystkie strzały chybiły. Napastników nie wykryto.

✕ Minister spraw zagranicznych dr. Rathenan uda się w najbliższym czasie do Rzymu celem złożenia wizyty rządowi włoskiemu.

✕ Obrady ekspertów w celu przygotowania konferencji genueńskiej mają się odbyć 3 marca w Loudynie.

✕ Niemcy w całych szeregach inspirowanych artykułów starają się udowodnić że byłe ich kolonje afrykańskie są w upadku dzięki nienmiętnej taktyce nowych rządów i żądają zwrotu kolonji w imię kultury i cywilizacji.

✕ Półrzędowy organ czeski „Izbana" donosi, że osiągnięto całkowite porozumienie reprezentantów Małej Ententy łącznie z Polską co do wspólnego postępowania konferencji w Genui.

✕ Rząd polski otrzymał informacje że na Litwę kowieńską wykonuje rząd sowietow nacisk, aby nie przystępowała do zgody z rządem polskim.

✕ Nowy gabinet De Faeta już się ukonstytuował. Demokraci objęli 8 tek ludowcy (kat) 6, agraryusze jedną. socjaliści i prawicowi liberaci również po jednej tece.

✕ Dn. 25 i 26 we Lwowie odbyła się konferencja P. P. S. Wschodniej Małopolski, na której w myśl rezolucji zgłoszonej przez posła Moraczewskiego. a zaproponowanej przez posła Hausnera wypowiedziano się przeciw autonomji terytorjalnej dla Wsch. Małopolski.

Szpitale i lekarze.

Ileż to razy już na łamach naszego pisma omawialiśmy stan fatalny szpitalnictwa naszego i pomocy szpitalnej.

Wytykaliśmy wady i braki w urządzeniach szpitalnych, prymitywną organizację pierwszej pomocy, brak pogotowia ratunkowego, brak lekarzy specjalistów, brak oddziałów dla chorób kobiecych i zakaźnych i cóż? Czy polepszyło się co? Niewiele lub też wcale nic... Zwiększyła się niby liczba lekarzy specjalistów, polepszyła nieco pomoc szpitalna (?), ale nie można powiedzieć, z ręką na sercu, że uczyniono to, co uczynić należało, by pomoc, okazywana chorym stała na wysokości wymagań współczesnej medycyny. Brak lokali, brak urządzeń, instrumentów a nadewszystko pieniądzy — stara to piosenka — oto przyczyny. Tak... Ale też nic się nie robi, by uchronić chorych od torturowania średniowiecznego i zakażania przy... okazywaniu im pomocy.

Szpital miejski, nie odpowiadający zadaniu, musiał Zarząd miasta zwinąć, zamieniając go na przytułek dla nieuleczalnie chorych. Tymczasem, zamiast szpitala... wynajęto kilkanaście czy kilkadziesiąt łóżek w szpitalu żydowskim, lepiej urządzonym i zaopatrzonym.

Ale czy to wystarcza? Toć np. brak szpitala ginekologicznego i skandaliczna wprost pomoc, okazywana prywatnie i przez Kasę Chorych położnicom przez lekarzy niespecjalistów (często chirurgów) w szpitalach ogólnych a nawet w domach w warunkach fatalnych — jest godną napiętnowania

Znane nam są wypadki, że kobiety takie w stanie ciężkim, obwożono na trzęsących wozach po szpitalach, które odmawiały przyjęcia chorej z braku miejsca lub specjalnego oddziału ginekologicznego.

Wiadomo nam, że lekarze niespecjaliści zostawiali w ciele kobiet instrumenty ulokowane opacznie (!), które później musiano przemocą wyrywać, narażając pacjentki na bóle nie do zniesienia...

Wiadomo nam, że np. niektóre akuszerki miejscowe w sposób iście średniowieczny bez znajomości rzeczy, zastosowania się do elementarnych pojęć o hygienie i aseptyce, jak rzeźnicy wykonywały swe czynności, nie radząc się lekarza...

Czyż to nie skandal?!

A teraz co do lekarzy. Dzięki Bogu mamy ich w Zagłębiu, zaś w Sosnowcu w szczególności wielu,

Istnieje nawet Związek lekarzy czy Towarzystwo lekarskie.

Czyż jednak słyszeliśmy kiedykolwiek o poważniejszych pracach naszych lekarzy w kierunku naukowym? Czy słyszeliśmy o wykładach specjalnych, odczytach dyskusyjnych z dziedziny wiedzy lekarskiej?... Co czynią nasi lekarze poza żmudną orką codzienną na chleb, poza zebraniami towarzyskiemi w ściślem gronie?...

Prowincja?... Abdera umysłowa i zobojętnienie intelektualne otoczenia robi swoje?..

Winszujemy, ale nie zazdrościmy...

jotes.

Kronika.

— **Prognostyki wczesnej wiosny.** Ludzie starsi i znawcy praw w przyrodzie są zdania że w roku bieżącym wszystko zapowiada wczesną wiosnę. Opierają oni swą wiarę na następujących prognostykach. Zima była długą surową i obfitą w opady śnieżne, zatym według praw wynagradzalności w przyrodzie wiosna powinna być wczesną, ciepłą i pogodną. Niektóre kwiaty doniczkowe, a zwłaszcza hijacenty zakwitły w roku bieżącym wcześniej niż zazwyczaj. Wreszcie, mimo mrozów, pęki drzew wcześniej, niż zwykle sposobią się do rozpękania. Nie radzimy nikomu jednak stosownie do tych prognostyków chodzić już obecnie do figury... bo mogą one zawieść i bo grasuje u nas jeszcze nieznośna „hiszpanka".

— **Z ruchu kolejowego.** Pociągi Nr. 101 posp. przychodzący z Warszawy do Sosnowca o 7.05 rano i Nr. 201 posp. z Warszawy, przychodzący do Sonnowca o 10.05 wiecz. tudzież pociągi Nr. 102 wychodzące z Sosnowca do Warszawy posp. o godz. 12.20 w nocy i Nr. 202/2 z Sosnowca wychodzący o godzinie 8.10 rano do Warszawy które czasowo wstrzymano nadal kursują według rozkładu.

— **Odezwa komunistyczna z drukarni „Górnika".** W dniu 1 bm. w drukarni „Górnika" władze policyjne skonfiskowały 4.000 odezwy komunistycznej „frakcji robotniczej czerwonych związkowców w Zarządzie Pow. Kasy Chorych, Zagłębia Dąbrowskiego", w której komuniści stają w obronie obecnego Zarządu Kasy Chorych, chcąc ją uczynić „placówką robotniczą" oczywiście skrajnie bolszewicko-czerwoną, stawiając szereg zarzutów wszystkim działającym tu u nas partjom i rządowi, który odwoławszy dotychczasowego komisarza Kasy Chorych nie zatwierdził w ciągu 1 i pół miesiąca nowego itd. Odezwa w 9 tysiącach egzemplarzy miała być rozrzucona wśród robotników tylko 300 egzemplarzy, 4000 skonfiskowała policja, zaś reszty nakładu nie wybito, ponieważ forma została rozebrana. Ciekawe, że odezwę wydrukowano w drukarni „Górnika", organu P P.S. które to stronnictwo odezwa zwalcza wyraźnie nazywając „zdrajcą socjalizmu".

— **Ukarani za wydobywanie węgla na... własnych gruntach** Komunikują nam, że poruszana w „Kurjerze" sprawa samowolnej eksploatacji węgla koncesji „Flory" w Łagiszy została przez Sąd Pokoju III Okręgu w Sosnowcu rozstrzygnięta. *Mocą nieaapelowanego wyroku* kilkunastu włościan wsi Bory za wydobywanie węgla na swoich gruntach, wchodzących w skład koncesji „Flory", za sprzedaż potajemną węgla i za lekceważenie ogłoszonych im zakazów kopania szybików ukarani zostali grzywną po 50.000 mk. każdy, a w wrazie zaś niezapłacenia skarbowi państwa tych sum podlegają aresztowi po cztery miesiące każdy. Nadto Zarząd kopalni „Saturn", eksploatujący powyższą koncesję, może wystąpić z cywilnym procesem o odszkodowanie za wydobyty i sprzedany węgiel. Decyzja wspomnianego sądu niechże będzie ostrzeżeniem dla innych, gdyż prawo górnicze przyznaje kopalniom wnętrza nawet prywatnej własności niestety.

— **Czyn obywatelski.** W dniu 22 b.m. w czasie pogrzebu dwuch policjantów Kowalczyka i Michalskiego, poległych z rąk bandytów w obronie mienia i życia mieszkańców pewna ilość policjantów z Sosnowca i okolic zamierzała udać się do Czeladzi w celu okazania ostatniej posługi zmarłym tragicznie kolegomi Otóż, wchodząc w położenie funkcjonarjuszów policji, którzy zaraz po pogrzebie mieli się udać z powrotem na swe posterunki T wo Przem. Budowlane „Dźwignia" i T-wo „Miedziankit" zaofiarowały po jednym samochodzie dla przewiezienia policjantów do Czeladzi. Czyn to obywatelski, godny naśladowania... Aliści w tych dniach T-wo „Dźwignia" nadesłało do I go komisarjatu.. rachunek za... „zużytą benzynę i oliwę" w kwocie 8.880 mkp. (aż trzy ósemki!!), który nie wiadomo kto będzie regulował... A więc samochód dano gratis a polikwidowano sobie tylko koszt benzyny zużytej i smaru... Skromnie i po obywatelsku. Jak się dowiadujemy T-wo Miedziankit", które spaliło się w tych dniach, zaofiarowawszy również jeden samochód i też ciężarowy, o ile nam wiadomo, dotąd rachunku podobnego nie wystawiło i jesteśmy pewni, że go nie wystawi. Czy T-wo „Dźwignia" nie mogłoby annulować r-ku, postępując już całkiem po obywatelsku, lub też sumy z r-ku przekazać na fundusz wdów i sierot po poległych funkcjonarjuszach policji? Byłoby to i stosowniejsze i więcej obywatelskie...

— **Ruch w handlu włókienniczym.** Dowiadujemy się, że w ostatnich czasach tutejsze sklepy i hurtownie włókiennicze zaczęły ściągać z białostockich i łódzkich fabryk transporty sukna. Pomiędzy innemi kolorami przewyższa kolor bronz i zielony. Z powodu wielkiego wwozu materjałów do miasta oczekuje się, że wyroby włókiennicze znacznie stanieją.

— **Pożar fabryki T-wa „Miedziankit".** Jak się dowiadujemy, podczas pożaru środowego w zabudowaniach fabrycznych T-wa „Miedziankit", spowodowanego tak zw. krótkiem spięciem przewodów elektrycznych zniszczone zostały 3 wagony chloranu potasu, 1 wagon papieru, pół wagonu karbidu i wielka ilość narzędzi i materjałów pomocniczych nie licząc budynku głównego, który spłonął doszczętnie. Ogień wskutek zajęcia się wielkiej ilości materjałów łatwopalnych był olbrzymi i gwałtowny. W czasie pożaru ucierpiały mocno konie, znajdujące się w przyległych do fabryki stajniach, które odniosły dotkliwe oparzenie Akcja ratunkowa była bardzo energiczna a brały w niej udział straże nasze i z Górnego Śląska. Wodę pierwszą podała straż Tow. Akc. Sosn. Fabr. Rur i Żelaza. Zaopatrywano sikawki w wodę z pobliskich studzien. Dzielna straż śląska znalazłszy na pobliskich ogrodach wodę powstałą z lodu i śniegu, zapuściła w nią długą sikawkę, a wykorzystawszy tę wodę dzielne straże nasze zlokalizowały momentalnie pożar. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru na bardzo bliskie budynki, jak np. drukarnię p. Nowaka zażegnano. Towarzystwo oblicza szkody na 200 miljonów mk. Fabryka „Miedziankit" była ubezpieczona w 3-ch T-wach: „warszawskim", „Piaście" i „Polonji", na ogólną sumę 92 miljonów, która to suma nie pokryje nawet ⅕ części straty, a gdy się wliczy do tego najmniej 14-dniowe bezrobocie w czasie którego T-wo musi utrzymywać swych robotników i ich rodziny, to szkoda jak nas Dyrekcja T-wa informuje nie da się momentalnie obliczyć. Zaznaczyć należy iż żadnych wybuchów materjałów palnych nie było, gdyż chloran potasu tylko spłonął bez żadnych detonacji.

— **Szajka szmuglerów.** Istnieje tu nieuchwytne narazie zrzeszenie szmuglerów, którzy systematycznie jeżdżą do Rosji i wywożą tam igły, guziki, sacharynę i inne artykuły, łatwo dające się przewozić, a przynoszące wielkie zyski. Z Rosji zaś przywożą futra i biżuterję.

— **Tymczasowe dowody osobiste,** wydane przez władze polskie, a zatwierdzone przez odnośne starostwo o przynależności państwowej są ważne, aż do odwołania.

— **Patenty.** Przypominamy, że termin składnia podań do Urzędu Patentowego o ochronie wynalazków, wzorów rysunkowych i modeli, oraz o ochronie znaków fabrycznych został przedłużony do dnia 30 czerwca 1922 r.

— Ile wniesiono w Sejmie interpelacji? Prezydjum Rady Ministrów powiadomiło marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, że w roku 1921 wniesionych zostało 1214 interpelacji (w r. 1920 wniesiono 863). Rząd odpowiedział w r. 1921 na 949 interpelacji, a 265 interpelacji jest w załatwieniu. Rząd wyraża przekonanie. że trzyletnia praktyka wykazała, iż regulminowy termin 30-dniowy do dania odpowiedzi na interpelację jest za krótki.

— Amatorka cudzych rzeczy. Policja przyaresztowała amatorkę bielizny i garderoby, stanowiącej cudzą własność, Małkę Frajcun, która te drogocenne rżeczy wart. 50.000 mk. skradła na szkodę Icka Moszkobluta w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 3. Sprawę skierowano wraz ze złodziejką do sędziego śledczego I-go rewiru.

Z teatru H. Czarneckiego.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

Józef Redo przybył dzisiaj do Sosnowca znakomity ten artysta ulubieniec publiczności warszawskiej cieszący się wszędzie olbrzymiempowodzeniem wystąpi w Sosnowcu kilkakrotnie a więc dzisiaj podziwiać go będziemy w roli Boniego w rekordowej operetce „Księżniczce Czardasza". Jutro w sobotę w „Róży Stambułu" Redo da się zapoznać jako Frydolin.

W niedzielę zaś jako Hrabia Luksemburg w roli tytułowej

„Jenerał huzarów" dany będzie na niedzielne popołudniowe przedstawienie. Bilety na powyższy repertuar kasa dzienna teatru (pawilon ogrodników) już sprzedaje.

Redo w Będzinie i Dąbrowie Zapowiedziane są występy w przyszłym tygodniu najlepszego artysty operetkowego jakim jest bezwzględnie Józef Redo to też zainteresowało to naszą publiczność

Wyjazd komedji nastąpił dzisiaj do Piotrkowa gdzie wystawione zostaną podczas ich 3 dniowej gościny „Pani X" „Dzieje salonu" „Na łeb na szyję.

List otwarty

w sprawie naszych szkół.

Od grona rodziców uczniów szkół miejscowych otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowna Redakcjo!

W roku bieżącym państwowe gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu wydaliło 4 uczniów. Nie uznając możności wniknięcia w przyczyny, gdyż gimnazjum powyższe nie urządza konferencji rodzicielskich i nie informuje ogółu rodziców uczni o tego rodzaju faktach, a informacje uczniów mogą być nieścisłe i są chaotyczne chcemy za pośrednictwem Sz. Redakcji poruszyć tę, w każdym bądź razie przykrą decyzję Dyrekcji Szkoły.

Wierzymy, że nieraz samowola uczniów przechodzi granice dozwolone, wierzymy, że często w trudnej sytuacji znajdują się kierownicy szkół, lecz coś się w nas buntuje na wybór w takich wypadkach, drogi najlżejszej t. j. wyrzucanie ze szkoły.

Czy Dyrekcja Szkoły zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności za przyszłość młodzieńca, który nie z przyczyny nauki, lecz przez młodzieńczą swawolę lub temperament zostaje wyrzucony z uczelni?

Czy wydalenie ze szkoły będzie dla ucznia nauką na przyszłość, czy też, przeciwnie, pchnąć go może w goryczy i żalu do zajęcia w społeczeństwie stanowiska obywatela szkodliwego — a to chyba nie leży w interesie wychowawców przyszłych obywateli.

Wogóle szkoły państwowe, męskie jak żeńskie, oczekiwane z takim upragnieniem jako szkoły powołane przez nasz rząd — rząd polski — nie ten zaborczy który miał na celu deprawowanie dusz młodzieńczych, wywołują w uczuciach rodziców bardzo dużo rozgoryczenia.

W prywatnej szkole mogliśmy się omówić i poradzić w sprawach rozwoju umysłowego naszych dzieci — dzisiaj poza nielicznymi profesorami, którzy rozumieją swoje obywatelskie i wychowawcze stanowisko, słyszymy tylko krótkie wyjaśnienia: to szkoła państwowa, tu są inne wymagania i balastem szkoły obciążać nie możemy, kandydatów mamy za dużo i tylko zdolni korzystać ze szkół mogą. Jak rodzice przyjmują tego rodzaju wskazówki wychowawcze i co siębim z bezsilności w duszy dzieje na to martwi, państwowi wychowawcy nie potrzebują już zwracać uwagi,

Przyłając uwagi nasze Sz. Redakcji do umieszczenia, pieścimy w duszy nadzieję, że może głos nasz zwróci uwagę miarodajnych czynników i do tych szkół nabierzemy tych przekonań i uczuć, które w duszach naszych przy ich powstaniu żywiliśmy.

Racz przyjąć, Sz. Redakcjo. wyrazy podziękowania za łaskawe umieszczenie listu, pozostajemy z szacunkiem

Grono rodziców.

(następują podpisy)

Od redakcji: Zamieszczając list ten, na razie wstrzymujemy się od komentarzy, do sprawy tej bowiem powrócimy i omówimy ją obszernie.

Rozkład jazdy pociągów osobowych na stacji Sosnowiec W.

PRZYCHODZĄ do SOSNOWCA:

№№	Godz.	
121	1.10	w n, z Lublina przez Dęblin-Strzemieszyce.
1115	4.55	r. z Granicy via Strzemiesz.
145	5.20	z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 13 do Krakowa).
101	7.05	rano z Warszawy (pośp.)
291	7.35	r. z Katowic
133	8.20	z Częstochowy (uczniowski)
115	10.25	z Ząbkowic (przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 15 do Krakowa),
1119	10.45	z Granicy via Strzemieszyce.
293	12.04	w poł. z Katowic
135	1.35	pp. z Częstochowy
1123	2.40	z Granicy via Strzemieszyce R.
143	3.00	z Zawiercia
913	3.20	Warszawa Wsch. via Dęblin— Strzemieszyce.
117	6.00	wiecz. z Warszawy
295	6.58	z Katowic
111	7.40	z Ząbkowic z przesiad w Ząbk. z Warsz. Nr. 11 do Krakowa.
137	8.50	z Częstochowy
1127	9.25	z Granicy via Strzemieszyce
211	9.45	ze Zdołbunowa via Dęblin Strzemieszyce.
201	10.05	wiecz. z Warszawy (pośp.)
1131	11.25	z Granicy via Strzemieszyce
139	11.50	w nocy z Częstochowy
297	11,59	z Katowic

UWAGA. Wszystkie pociągi idące z Granicy do Sosnowca, via Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami Kraków-Warszawa.

ODCHODZĄ z SOSNOWCA:

№№	Godz.	
298	12,30	w nocy do Katowic
1112	1.00	do Granicy via Strzemiesz.
116	2.15	do Warszawy (z przesiad. w Ząbk. na krak. Nr. 16 do Warszawy).
122	3.10	r. do Lublina via Strzemieszyce-Dęblin.
132	5,35	rano do Częstochowy
1116	6.00	do Granicy via Strzemiesz.
1120	7.45	do Granicy via Strzemiesz
202	8.10	rano do Warszawy
292	8.30	r. do Katowic
212	8.55	do Zdołbunowa via Strzemieszyce—Dęblin.
118	9.15	do Warszawy
142	9.40	do Zawiercie
112	12.20	w poł. do Ząbkowic (z przesiadką na krak. Nr. 12 do Warszawy).
914	1.45	do Warszawy - Wschodniej via Strzemieszyce – Dęblin
294	2.00	pp. do Katowic
134	2.30	do Częstochowy
136	5,05	do Częstochowy
1124	5.30	do Granicy via Strzemiesz.
1128	7.42	w. do Granicy via Strzemiesz.
144	8.05	do Ząbkowic (z przesiad. w Ząbk. na krak. Nr, 14 do Warszawy)
296	8.40	wiecz. do Katowic
138	10.40	wiecz. do Częstochowy
102	12,20	w nocy do Warszawy

UWAGA. Wszystkie pociągi idące do Granicy, przez Strzemieszyce, mają połączenie w Granicy z pociągami osobowemi Warszawa-Kraków.

Dnia 25 i 27 II będąc w Magistracie w sprawie paszportowej w uniesieniu obraziłam panie urzędniczki i to co powiedziałam odwołuje.

2439 A. de Lorme.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego Nr. 16, poleca służbę domową, wykwalifikowanych robotników, rzemieślników, terminatorów oraz biuralistów, maszynistki, techników i kandydatów innych zawodów Pośrednictwo bezpłatne. 1886

Nadesłane

artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji. Wielmożni Panowie lekarze Stosujcie dla dzieci i starszych potrzebujących odżywienia Neo Fosfatynę Galena krajową. Z poważaniem Michał Nodzeński przedstawiciel na Małopolskę Kraków ulica Krowederska L 17. 2296

Matki

stosujcie dla swych dzieci nie odżywionych źle wyglądających krajową b skuteczną NEO-FOSFATYNĘ GALEN.A Do nabycia Bracia Nikołajtys Kraków, Poselska 15 2176

Oddam

pomieszczenie biurowe, telefon i pra-Wiadomość Warszawa Emilji Plater 33—1

Kooperatywa

Pracowników Państwowych Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu sprzedaje cukier biały po 265 mk! za funt tylko udziałowcom. 2453

Potrzebna

roznosicilka do roznoszenia gazet Zgłaszać się do adminiatracji Kurjera Zagłębia 2400

Potrzebna

starsza osoba umiejąca szyć, do zajęcia się gospodarstwem domowym i zastąpienia pani domu w handlu; Wiadomość w Adm. Kurjera. 2447

Młynarz

w średnim wieku poszukuje posady w majątkach od 1 kwietnia. Świadectwo chlubne. Wiadomość w administracji Kurjera. 2443

Dziewczyna

z gotowaniem i do dzieci potrzebna na stałe zaraz. Wiadomość ul. Nowa № 18. m. 6 A. J. Sosnowiec, 2442

Dom

piętrowy do sprzedania z zabudowaniami gospodarskimi, cztery morgi pola ornego cena przystępna Milowice ulica Złota Nr; 7 2427

Sprzedam

urządzenie sklepowe nadające się do kooperatywy. Wiadomość Kołłątaja 3 sklep. Sosnowiec. 2446

Sprzedam

wózek dziecinny koszykowy, na gumach. Wiadomość ul. Zakręt dom Szulca mieszkania № 4.

Harmonja

sekundowa z kwiatami klaw. 52 i 49 kontrabas 16 okazyjnie tanio do sprzedania. Sosnowiec Pogoń ul, Orla 10 Stanisław Kruż. 2452

Zgubiono

książeczkę chlebową wydaną na kop. Hr Senard na imię Józef Głowacki. 2454

Zaginęły

wraz z portfelem pieniądze dowód osobisty i karta na broń wystawiona na Ignaca Musiała Znalazca zwróci dokumenta do Cukierni Warszawskiej pieniądze proszę zatrzymać 2430

Zaginął

dowód osobisty wydany przez Magistrat m Sosnowca na imię Gustawa Szaconia 2423

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłoczenia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski,